

Od redakcji

Oddajemy do rąk Czytelnika dziewiąty numer „Psychoanalizy” – nie wahamy się tego powiedzieć: numer wyjątkowy.

Wyjątkowy, za sprawą publikacji tekstu Jacques’a Lacana pt. „Trzeci”, który jest kwintesencją opracowanej przez niego topologii węzła boromejskiego – nieodzownego narzędzia dla psychoanalitycznej *praxis* – w ramach którego na nowo do pracy zaprzęgnięte zostają „prawdziwe koncepty”: symbolicznego, wyobrazeniowego, realnego, przedmiotu małe *a*, by w centrum elaboracji postawić problematykę *jouissance* i *lalangue*.

Aktualność tego tekstu, wygłoszonego na VII Kongresie *Ecole Freudienne de Paris*, w Rzymie, w 1974 r. jest wyjątkowa: – w aspekcie klinicznym, i to dotyczącym psychoanalitycznej kliniki doby współczesnej, o ile psychoanaliza jest kliniką realnego, a nie kliniką sensu; – w aspekcie zapowiadanych przez Lacana przemian społecznych, będących skutkiem aliansu nauki i globalizujących się rynków; – wreszcie w aspekcie powiązania przyszłych losów psychoanalityka z warunkami realnego w jakich mu przyjdzie działać: „Najbardziej pikantne w tym wszystkim jest to, że to od realnego zależy analityk w nadchodzących latach, a nie odwrotnie”. To zdanie, dzisiaj, nabiera szczególnej wymowy.

Wyjątkowy, za sprawą „zdania relacji” ze szczególnego momentu w historii ruchu lacanowskiego: 14 maja 2017 r. Jacques-Alain Miller swoim aktem powołuje do życia „*la movida Zadig*” (**Zero Abjection Democratic International Group**) . „[...] dać zaistnieć psychoanalizie w polu polityki. Ani Freud ani Lacan nigdy nie zrobili czegoś podobnego [...] To krok, który ja czynię [...]”. Dlaczego?

W obliczu istotnych zagrożeń dla demokracji, na niemal wszystkich kontynentach, oraz w obliczu „impasów cywilizacji zagrażających samemu istnieniu psychoanalizy”, psychoanalitycy zdecydowali się wejść na pole polityki nie tylko jako korzystający ze swoich praw

obywatele, ale właśnie jako psychoanalitycy – poza ruchami politycznymi i poza partiami.

Wyjściowa konstatacja jest prosta, czytelna: „Państwo prawa i demokracja są warunkami istnienia praktyki analitycznej, gdyż umożliwiają jej swobodne uprawianie. Przestrzeń słowa dla jednostkowego bytu, na którą dyskurs analityczny pozwala, jest krępowana w jej załączkach, kiedy Państwo prawa [...] przestaje istnieć i gdy wolność wyrażania siebie jest tłumiona. [...] Oto dlaczego psychoanalityk nie jest obojętny, na płaszczyźnie politycznej, nie tylko wobec zagrożeń totalitaryzmu, ale także wobec degradowania życia demokratycznego, tak jak nie jest obojętny, i to od zawsze, jak pisze Freud, wobec degradowania życia miłosnego, To również z powodu tych degradacji cierpią analizanci, którzy zwracają się do analityka”.

Zjawiska rasizmu, segregacji, nienawiści, ksenofobii, populistyczne i autorytarne odchylenia, inżynieria *hejtu* i post-prawdy infiltrują tkankę codziennego życia i życie całych zbiorowości, które – jak mówi Lacan, a przed nim Freud – nie są niczym innym „niż podmiotem indywidualnym”. To w tym punkcie otwiera się pole dla zaangażowania każdego analityka, w ramach ruchu *Zadig*, w oparciu o „nasze (analityków) własne sposoby”: akt, interpretowanie tego, co ustanawia się w polityce, konwersacja, umieszczanie każdego w jego miejscu podmiotu, wiązanie pragnienia z demokracją, pakt danego i wypowiedzianego słowa, tworzenie miejsca dla niewiedzy, oparcie na inwencji, polityka *sinthomu*, klinika realnego etc.

W zamieszczonych w tym wyjątkowym numerze tekstach, Czytelnik posłyszycie analityków donośny głos, dobiegający ze Spotkań, Seminariów, Kongresów i Forów współorganizowanych przez Oświeconą Opinię, adresowany do Oświeconej Opinii i taką Opinię tworzący.

Naszym stałym i nowym Czytelnikom życzymy wyjątkowej lektury.

Redakcja